Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 46. — Rok IV. Kraków, środa 16 lutego 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

„Pokój w ciągu pięciu dni".

Sensacyjne oświadczenie Joffego.

Warszawa (tel. M.). Z Rygi donoszą tu: W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, oświadczył **Joffe: „Nie sądzę, by delegacya polska przeciągała rokowania, albowiem Polsce zależy na szybkiem zawarciu pokoju, który leży w interesie Polski.** Podkreślić jednak wypada, że mimo propozycyi rosyjskiej co do ustalenia terminu podpisania pokoju, **delegacya polska uchyliła się od ustalenia terminu tego. Ja ze swej strony — mówił Joffe, — gotów jestem podpisać pokój.**

MAM NADZIEJĘ, ŻE POKÓJ BĘDZIE PODPISANY W CIĄGU 5 DNI,

na warunkach już opracowanych przez konferencyę. Stanowią one bowiem maksimum ustępstw ze strony rosyjskiej. Delegacya polska powinna to zrozumieć, a pokój będzie wkrótce podpisany".

O zwrot dorobku kulturalnego.

Warszawa (tel. M.). Z Rygi telegrafują pod datą 13 b. m.: W niedzielę obradowała komisya ekonomiczna **w sprawie zwrotu przedmiotów dorobku kulturalnego i zabytków przeszłości.** Rosyanie w czasie długich narad wysuwali zasadę zwrotu tylko tych okazów muzealnych, które są wytworem ducha wyłącznie polskiego, sprzeciwili się jednocześnie wydaniu okazów znaczenia ogólno-światowego, albowiem to **wypróżniłoby zupełnie muzea rosyjskie.** W szczególności **wzbraniają się Rosyanie zwrócić bibliotekę Załuskich,** tłómacząc, że zawiera ona tylko cząstkę wytwórczości polskiej i że w interesie polskim jest pozostawienie tej biblioteki w Petersburgu, albowiem mogą z niej korzystać uczeni rosyjscy, studyujący sprawę polską, a także i Polacy, przebywający w Petersburgu. Ze strony polskiej zbijano te wywody, wyrażając żądanie bezwzględnego zwrotu dzieł, za wyjątkiem jedynie dzieł wyjątkowo wartościowych dla muzeów rosyjskich, co do których ma nastąpić oddzielny układ w każdym wypadku. Powzięcie ostatecznej decyzyi odroczono do następnego posiedzenia.

Minister Steczkowski w Rydze.

Warszawa (tel. M.). **Minister Steczkowski przyjechał do Rygi,** witany na stacyi kolejowej przez członków delegacyi polskiej i przez posła polskiego Kamienieckiego. Niezwłocznie po jego przyjeździe odbyła delegacya polska posiedzenie informacyjne.

Spisek sowiecko-niemiecki przeciw Polsce.

Warszawa (tel. M.). „Gazeta Krajowa", wychodząca w Wilnie, podaje na podstawie wiadomości ze źródeł wiarygodnych, iż przejęto pisma, zawierające warunki, na których oparte jest **współdziałanie Niemiec ze sowietami.** Warunki te są następujące: 1) **Rząd rzeczypospolitej sowieckiej zgadza się na zajęcie Polski przez siły zbrojne niemieckie, pod warunkiem, że Niemcy muszą zająć ziemie polskie w ten sposób, aby armia sowiecka na granicach Polski mogła być zwolniona. 2) Kwestya ustroju państwowego Polski będzie rozpatrywana później, w każdym razie rzeczpospolita sowiecka zastrzega sobie głos decydujący w sprawie polskich sił zbrojnych, których liczebność musi być zmniejszona.** W skład armii polskiej nie będą mogli wejść oficerowie ani żołnierze, którzy nie służyli w wojsku polskiem w ciągu ostatnich trzech lat wojny.

Minister Sapieha w Londynie i Paryżu

Program podróży min. Sapiehy.

Warszawa (tel. M.). Minister Sapieha zabawi **w Londynie prawdopodobnie do środy. Z Londynu powróci minister Sapieha na krótki czas do Paryża, poczem uda się w dalszą drogę do Warszawy.** Ewentualna podróż ministra Sapiehy **do Bukaresztu nastąpi po rozpatrzeniu wyników konferencyi paryskiej i londyńskiej w Warszawie.**

Konferencye w Londynie.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych tutaj z Londynu wiadomości, lord Curzon wydał śniadanie na cześć ministra Sapiehy. We wtorek minister Sapieha będzie **przyjęty na audyencyi przez króla Jerzego, podczas której wręczy królowi listy, odwołujące go z zajmowanego dotąd stanowiska posła polskiego w Londynie.** Podczas pobytu swego w Londynie minister Sapieha będzie konferował z angielskimi mężami stanu o wszystkich kwestyach interesujących Polskę, których rozwiązanie **zależy w znacznej mierze od stanowiska Anglii.** W kołach politycznych przypuszczają, że jednym z rezultatów konferencyi w Londynie będzie **ustalenie ostatecznego terminu plebiscytu na Górnym Śląsku.**

Układy czesko-polskie?

Warszawa (tel. M.). Wiadomości, otrzymane z Paryża, donoszą, że **minister Sapieha odbył dłuższą konferencyę z czeskim ministrem Beneszem, który przybył umyślnie z Rzymu.** Konferencya trwała dość długo i miała podobno charakter przyjazny. Tę rozmowę obu dyplomatów **można uważać za początek układów, mających na celu przygotowanie zbliżenia polsko-czeskiego. Układy te bardzo delikatnej natury muszą potrwać oczywiście czas dłuższy. Dyplomacya francuska pragnie gorąco tego zbliżenia obu państw i robi ze swej strony wszystko, aby pomódz do jego zrealizowania.**

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi: Według „Petit Parisien" fakt, że Sapieha i Benesz znaleźli się w jednym czasie w Paryżu, skłania do przypuszczenia, że sprawa przywrócenia normalnych stosunków między młodemi państwami Europy Środkowej **jest na najlepszej drodze.** Wprawdzie obustronne żale, spowodowane **kwestyą cieszyńską, nie zniknęły jeszcze w zupełności,** (i nie zniknie, dopóki nie będzie naprawiona krzywda cieszyńska. U. Red.), jednakże stan ten zdaniem „Petit Parisien", powinien skończyć się jak najprędzej. Wzajemne natychmiastowe zbliżenie się zarówno w interesie Polski, jak i Czech powinno rychło nastąpić. Dziennik przypomina, że w sprawie Górnego Śląska **Benesz poparł oficyalnie stanowisko Polski.** (Znamy to rzekome poparcie. U. Red.). Francya — pisze w dalszym ciągu „Petit Parisien"—pragnie najściślejszego związku z Polską, nawet na terenie wojskowym. Jednakże, aby takie zbliżenie było możliwe, Polska powinna przystąpić do **zacieśnienia stosunków z państwami najbardziej zainteresowanemi w tem, aby traktat wersalski był uszanowany przez Europę Środkową.** Jedna z dróg z Paryża do Warszawy prowadzi **przez Pragę.** „Petit Parisien" nie wątpi, że Sapieha i Benesz dojdą do porozumienia. Najważniejszem ich zadaniem, według prezkonania dziennika, jest uspokojenie Francyi i naznaczenie sobie spotkania, celem przygotowania rozumnych i jasnych układów ekonomicznych, a następnie politycznych. W tym ostatnim zobowiązałyby się oba państwa do udzielenia sobie **wzajemnej pomocy w każdym wypadku, w którym byłyby zagrożone wspólne ich interesy, w pierwszym zaś rzędzie dla utrzymania obecnych granic od strony Niemiec.** Taki układ — kończy „Petit Parisien" — powinien przyjść jako uzupełnienie małej ententy, której istnienie jest bardzo pożyteczną gwarancyą utrzymania pokoju.

Strajk kolejarzy w Warszawie.

Warszawa (PAT) „Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że dziś porzucili pracę robotnicy w warsztatach, składach i magazynach na stacyi Warszawa Wschodnia.

Aresztowania strajkujących kolejarzy.

Warszawa (tel. M.). **Władze przedsięwzięły aresztowania wśród strajkujących robotników warsztatów kolejowych na Pelcowiźnie i warsztatów kolejowych na stacyi warszawsko-wiedeńskiej i w Pruszkowie.**

Konfiskata dóbr carskich w byłem Królestwie.

Warszawa. (Telef. M.) Ministeryum rolnictwa przedstawiło Sejmowi projekt ustawy, przeprowadzającej **przejście na własność Rzeczypospolitej polskiej wszelkiego rodzaju mienia byłej rodziny carskiej, panującej i poszczególnych jej członków, bez odszkodowania.**

Bezpodstawne zarzuty przeciw posłowi Kozłowskiemu.

Warszawa (East Express). Zarządzone przez sąd marszałkowski badania w sprawie zarzutów, stawianych **posłowi Kozłowskiemu, jako rzekomemu konfidentowi władz austryackich w Piotrkowie, nie ujawniły żadnych danych, obciążających posła.** Rząd zwrócił się do redaktora „Myśli Niepodległej", p. Niemojewskiego, z żądaniem przedstawienia oryginalnych aktów, które posłużyłyby do wytoczenia zarzutów.

Nowy wiceminister aprowizacyi.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać, pełniącym obowiązki wiceministra aprowizacyi na miejsce opróżnione przez śmierć wiceministra Zaborowskiego **mianowany zostanie szef sekcyi Kazimierz Ligocki.**

Organizacya sądownictwa.

Warszawa. (Telef. M.) Minister sprawiedliwości Nowodworski, omawiając w rozmowie z dziennikarzami nową ustawę sądową, opracowaną przez podkomisyę, zaznaczył, że projekt obejmuje zasady przyszłego ustroju sądownictwa. Projekt przewiduje **skasowanie sądów powiatowych, istniejących w Małopolsce i w Wielkopolsce.** W całem państwie fungować będą odtąd **sądy pokoju,** które obejmować będą jednak większe terytorya i składać się z większej ilości sędziów, niż dotychczas. W zakresie sądów okręgowych i apelacyjnych stanowić będą nowość tylko specyalne kolegia do sprawy **specyficznie handlowych.** Przy dwóch sędziach zawodowych będzie jeden ławnik handlowiec. W zakresie sądownictwa karnego projekt przewiduje sądy dla nieletnich i sądy przysięgłych dla Kongresówki. Pod sądy przysięgłych podpadać będą jednak **tylko sprawy polityczne** i o cięższe zbrodnie. Wreszcie ustawa projektuje, że **sędziowie pokoju wybierani będą przez ludność.**

Umowa handlowa polsko-węgierska.

Warszawa. (East Express) Nadszedł tu tekst umowy kompensacyjnej polsko-węgierskiej, podpisanej tymi dniami w Budapeszcie. Umowa zawiera listy towarów wolnych do wywozu z Polski do Węgier i odwrotnie, oraz określa ilość tych towarów. Kontrolę nad wywozem będą prowadził rządy państw zawierających umowę. Świadectwa na wywóz będą wydawały: Izba handlowa w Warszawie i Izba handlowa polsko-węgierska.

Organizacya giełd w Polsce.

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" z dnia 14 lutego 1921 r. ogłasza ustawę z dnia 20 stycznia 1921 r. o organizacyi giełd w Polsce.

Plebiscyt na Górn. Śląsku d. 20 marca b.r.?

Warszawa (tel. M.). „Times" donosi z Górnego Śląska", że **niedziela dnia 20 marca została ustalona jako data plebiscytu dla mieszkańców, dla emigrantów zaś termin o 2 tygodnie późniejszy.** Obecnie po zamknięciu list liczba zapisanych uprawnionych do głosowania podawaną jest w przybliżeniu na **półtora miliona.** Ogólna ilość emigrantów wynosi około **140 tysięcy, z których 100 tysięcy będzie przypuszczalnie głosowało za Niemcami.**

Przeciw udziałowi urzędników w agitacyi.

Bytom (PAT) Międzysojusznicza komisya rządząca dla Górnego Śląska zwróciła się do urzędu regencyjnego w Opolu z wezwaniem, aby nakazano **wszystkim państwowym urzędnikom na Górnym Śląsku,** którzy według traktatu pokojowego na czas rządów komisyi koalicyjnej podlegają tejże komisyi **by wstrzymali się od wszelkiej propagandy plebiscytowej,** gdyż byłoby to wyzyskiwaniem stanowiska urzędowego do wywierania wpływu na wynik plebiscytu. Urzędnicy ci mają naturalnie prawo wziąć udział w plebiscycie przez wypowiedzenie swojej woli w czasie głosowania.

Socyaliści polscy w obronie Górnego Śląska.

Warszawa (PAT) Wczoraj w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec w sprawie Górnego Śląska, zwołany przez polską partyę socyalistyczną. Wiec zagaił p. Jaworowski. Przewodniczył Bolesław Limanowski. Po przemówieniu posła Daszyńskiego zgromadzeni powzięli następującą rezolucyę: **Górny Śląsk przez zamieszkałą na nim ludność polską należy do Polski,** a jego klasa robotnicza jest częścią nierozłączną całej polskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza polska protestuje przeciw odwlekaniu terminu plebiscytu.

Zwycięstwo polskie.

Bytom (PAT) W niedzielę odbyły się w Kamieniu powiatu strzeleckiego wybory do rady gminnej, przyczem Polacy odnieśli świetne zwycięstwo. **Radni polscy otrzymali 356 głosów, Niemcy natomiast tylko 9°** Lista polska przeszła więc większością 80 proc. Kamień jest jedną z najdalej na zachód wysuniętych wiosek powiatu strzeleckiego. **Wbrew wszelkim twierdzeniom Niemców o niemieckości tego powiatu Polacy zwyciężyli i to tak wspaniale.** **Bytom** (PAT) W powiecie strzeleckim odbyły się wczoraj we wszystkich miejscowościach wiece, które miały przebieg wręcz wspaniały. **Wszędzie zebrani podkreślali swą łączność z Polską.** Uchwalono rezolucye protestujące energicznie przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania. Bojowcy niemieccy którzy na kilku zebraniach starali się zakłócić spokój **zostali przepędzeni.**

Liga Narodów odrzuciła protesty Litwy kowieńskiej.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych tu wiadomości, **wszystkie zarzuty rządu litewskiego przeciwko przysłaniu do Wilna i do Wileńszczyzny wojsk międzynarodowych zostały odrzucone jako zupełnie nieuzasadnione.**

Cziczerin wzywa Kowno do oporu.

Warszawa (tel. M.). Cziczerin przesłał konsulowi litewskiemu w Moskwie notę, w której wyraża przekonanie, że **rząd litewski uczyni wszystko, celem niedopuszczenia wojsk Ligi Narodów do Wileńszczyzny. Przybycie tych wojsk zagroziłoby bezpieczeństwu Rosyi sowieckiej, niezależnie od tego, czy Wileńszczyzna przypadnie Polsce czy Litwie.**

O połączenie Litwy z Polską.

Wilno (East Express). Radio. W całej Wileńszczyźnie odbywają się tłumne, liczne **wiece chłopskie, oraz zjazdy wójtów, sołtysów, uchwalająca,** że komisya rządząca jest władzą tymczasową i **żądające przyłączenia kraju do Polski.**

Warszawa (East Express). Mieszkańcy Radoszkowic w powiecie wileńskim, w pasie neutralnym, zwrócili się po raz trzeci do rządu i Sejmu z prośbą o **przyłączenie do Polski.** Mieszkańcy Radoszkowic domagają się interwencyi rządu o zwolnienie bezprawnie aresztowanych przez bolszewików i wycofanie wojsk bolszewickich, zajmujących Radoszkowice wbrew warunkom rozejmu.

Plebiscyt na Litwie.

Genewa (East Express). Komisya kontrolna Ligi Narodów ustali wkrótce datę konsultacyi ludowej na Wileńszczyźnie.

Prześladowanie Polaków w Kowieńszczyźnie.

Warszawa (tel. M.). Osoby, przybyłe z Litwy Kowieńskiej, informują, że **władze tamtejsze w dalszym ciągu prześladują Polaków, przetrzymując aresztowanych w więzieniach po kilka miesięcy. Więźniowie traktowani są jak najgorzej i pozostają w okropnych warunkach hygienicznych.**

Warszawa (East Express). Radio. Z Kowna donoszą, że w Koszedarach znajduje się kilkudziesięciu jeńców Polaków ziemian, właścicieli i nauczycieli, trzymanych w fatalnych warunkach.

Reforma rolna na Litwie środkowej.

- **Wilno** (East Express). Radio. Dyrektor rolnictwa Judkiewicz, zaprzecza doniesieniu socyalistycznego „Przełomu" o wstrzymaniu przeprowadzenia reformy rolnej, opracowanej przez komisyę tymczasową. Przystosowany do warunków miejscowych projekt, **zyskał uznanie włościan i ziemian Sejmu warszawskiego.** Prace Urzędu ziemskiego zostały nieco zahamowane koniecznością przystosowania się do wyłączenia z administracyi Środkowej Litwy powiatu święciańskiego, oszmiańskiego i lidzkiego. Zorganizowano we Wilnie sąd apelacyjny, zamiast projektowanego kasacyjnego.

Tajemniczy werbunek.

Warszawa (tel. M.). Policya wileńska wpadła na ślad jakichś osobników, **dokonujących werbunku do armii i floty amerykańskiej.** Zwerbowani w ten sposób potajemnie w niewielkich grupach byli wysyłani do Gdańska.

Broń niemiecka dla Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Z portu Szczecińskiego **przemycano już od dłuższego czasu broń niemiecką do Rosyi.** Skutkiem tego komisya Ententy rozciągnęła ścisły nadzór nad wyjeżdżającymi ze Szczecina statkami, które przed wyjazdem z portu **są rewidowane przez oficerów ententckich.**

Prezydent Witos w Jarosławskiem.

Warszawa (PAT) Dnia 13 bm. przybył p. prezydent ministrów Witos do Jarosławia, gdzie oczekiwał go generalny delegat rządu dr Gałecki. Na dworcu kolejowym powitały prezydenta władze samorządowe i wojskowe oraz bardzo liczni mieszkańcy miasta i okolicy. W gmachu starostwa udzielił p. Prezydent posłuchania przybyłym delegacyom, a następnie przemówił do wszystkich przed gmachem starostwa, podnosząc konieczność wytrwania wszystkich obywateli w pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Opuściwszy Jarosław, udał się p. prezydent do Leżajska, Rudnika i Niska. Kilkutysięczny tłum ludności miejskiej i okolicznej oczekiwał pana prezydenta w Leżajsku, by móc zetknąć się z kierownikiem rządu i przedstawić mu swoje prośby. Również w Rudniku wolne miejsce przed szkołą zajęła licznie zgromadzona publiczność, która po powitaniu oprowadziła pana ministra po mieście, pokazując mu zniszczenia, wywołane wojną światową w roku 1915. Następnie pojechał pan prezydent do Niska, gdzie do wieczora udzielał posłuchania bardzo licznie zgromadzonym mieszkańcom Niska. Następnie przyjął naczelników gminnych, którzy skarżyli się na liczne braki, a w szczególności powolne tempo odbudowy i brak drzewa budowlanego i opałowego, konieczność upaństwowienia gimnazyum w Nisku oraz potrzebę budowy mostu na Sanie. Przedstawiciele urzędników i robotników we wszystkich zwiedzonych przez pana prezydenta miejscowościach podkreślali braki aprowizacyjne. W poniedziałek rano dnia 14 bm. powrócił p. prezydent do Warszawy.

Unia prawosławia z Rzymem.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych z Rzymu wiadomości, sfery watykańskie liczą się z **możnością unii między Kościołem rzymsko-katolickim a prawosławnym.** Arcybiskup prawosławny mohylowski przybył do Berlina i odbył w tej sprawie szereg narad z wybitnemi osobistościami rosyjskiemi. Na podstawie tych narad można stwierdzić, że **pomyślne załatwienie sprawy nie jest wykluczone.**

Protegowana fabryka fałszywych marek polskich w Niemczech.

Warszawa. (East Express) Gazeta policyi państwowej podaje szczegóły wykrycia fabryki tysiącmarkówek polskich pod Wiesbadenem. Śledztwo w Niemczech prowadzili delegowani z Warszawy agenci policyi śledczej Bochrad i Szwede. Fałszerze przyznali się do **wydrukowania 24 milionów marek.** Odebrano im około 1 miliona marek falsyfikatów. Pomimo pozornej gorliwości ze strony policyi niemieckiej przy pomaganiu śledzeniu przestępców, domyślać się można, że **fabryka korzystała z protekcyi wpływowej.** Dla zatarcia tego wrażenia, pewien agent niemiecki zaczął fabrykować 100-markówki niemieckie. Fabrykę tę wykryli jakoby agenci policyi niemieckiej.

Monarchizm w Prusiech.

Bytom. (PAT). Wybory do sejmu pruskiego, które odbędą się w niedzielę 20 b. m. mają być według prasy monarchistycznej walną próbą zmiany opinii nietylko w Prusiech, ale i w całych Niemczech. Wrocławska „Schlesische Ztg.", organ ultrakonserwatystów monarchistycznych, wyraża nadzieję, że wynikiem wyborów będzie znaczny zwrot na prawo.

Odbudowa Francyi i Belgii.

Stuttgart. (PAT) Dr Simons oświadczył w mowie, że **Niemcy będą się domagały dopuszczenia ich do współpracy przy odbudowie kraju zniszczonego przez wojnę. Francya i Belgia nie powinny odrzucać współpracy technicznej Niemiec, nie mogąc same sprostać zadaniu. Niemcy nie mają zamiaru wzbogacić się przy tem, lecz także nie chcą płacić olbrzymich sum na poczet wykonania prac, które sami mogą wykonać taniej.** Dalej oświadczył dr Simons, że zdaje sobie sprawę z tego, że każda kontrpropozycya niemiecka wywoła podobne oburzenie w obozie przeciwnym, jakie wywołały w Niemczech żądania państw sprzymierzonych.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Poldhu. (PAT. Radio). W Londynie podano urzędowo wiadomość o dymisyi Milnera, sekretarza dla kolonii i Waltera Longa, pierwszego lorda admiralicyi. Ten ostatni ustąpił z powodu złego stanu zdrowia. Sekretarzem dla kolonii mianowano Churchilla, pierwszym lordem admiralicyi został mianowany sir Waszington, ministrem rolnictwa mianowano Artura Guyifith.

Lord Cecil przeciw Lloyd George'owi.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu telegrafują: Wybitny polityk angielski, lord Robert Cecil, który do tej pory popierał politykę Lloyda George'a, **przyłączył się obecnie do stronnictwa opozycyjnego.**

Anglia oszczędza.

Warszawa (Telef. M.) Rząd angielski **ze względów oszczędn. zarządził redukcyę swoich placówek zagranicznych,** do których zaliczył także i misye marynarki w Polsce. **Mimo to rząd angielski nie przestał się interesować sprawami marynarki polskiej i polecił swemu attache marynarki w Hadze, aby akredytował się u rządu polskiego jako attache marynarki angielskiej w Polsce.**

Aresztowania w Moskwie.

Moskwa. (PAT) Aresztowanie kilku członków moskiewskiego sowietu nastąpiło nie z powodu informacyi, jakich udzielili angielskiej misyi dla studyów, lecz z tego powodu, iż dowiedziono im działalności antyrewolucyjnej.

Pochód bolszewików w Azyi.

Tokio. (PAT) Wojska bolszewickie skoncentrowane w okolicy Chabarowska posunęły się ku rzece Iwan. Jeżeli pochód ten będzie trwał dalej, wówczas bolszewicy napotkają na posterunki japońskie. Z drugiej strony donoszą o posuwaniu się bolszewików w kierunku na Dairię.

GÓRNY ŚLĄSK
to 43,000.000 ton węgla rocznie
(była Królestwo Polskie produkuje tylko 8,000 000 ton — Galicya ledwie 2.000.000 ton rocznie).

Zwierciadło polityczne.

Ideologowie... wyborów.

Kraków, 15 lutego.

(stm) „Katonowska" postawa „Wyzwolenia", które wobec zbliżania się okresu wyborczego, weszło na drogę bezpłodnego, „zasadniczego" radykalizmu, spotkała się z jednomyślnem potępieniem demokratycznej opinii polskiej.

Już z racyi usunięcia się tego klubu od głosowania nad § 36 i 37 ustawy o senacie usłyszeli „Wyzwoleńcy" gorzki, a zasłużony wyrzut, że dobro państwa i demokracyi poświęcają ambicyom partyjnym, że dla przygotowania sobie gruntu do demagogii wyborczej idą na rękę prawicy.

Ten odruch państwotwórczej opinii nie zawrócił jednak „Wyzwolenia" z błędnej drogi. W kilka zaście dni po aferze senackiej wystąpił ten klub z nowym, tanim gestem opozycyjno-partyjnym, odwołując swego przedstawiciela, ministra rolnictwa Poniatowskiego, z gabinetu. Zasadnicze oświetlenie wartości i znaczenia tego kroku w obecnym momencie dał już premier Witos w znanym swym liście do ministra Poniatowskiego, stanowiącym odpowiedź na jego „dymisyjny" list, — we wczorajszym zaś telegramie z Warszawy streściliśmy stanowisko prasy warszawskiej wobec tego zamachu „Wyzwolenia" na gabinet. Jednakże obok tego warto jeszcze przytoczyć głosy poszczególnych wybitnych organów prasy warszawskiej, charakterystyzujące ten osobliwy rodzaj taktyki „demokratycznej".

Jako przeżytek „przedwojennych", nieparlamentarnych i niepaństwowych metod działania politycznego charakteryzuje ten postępek „Kuryer Poranny":

„Nasze życie parlamentarne — czytamy w „Kuryerze Porannym", — zdradza jeszcze nieraz ślady dawne, przedwojenne, konwentyklowych metod działania, małych, partyjnych gestów, uważanych za „czyny" polityczne w mikrokosmie prowincyonalnego politykowania, owych konspiracyjnych pomysłów, mających pod ważyć w posadach bryłę świata, przynajmniej w pojęciu najbliższych adherentów projektodawcy i w gronie zaufanych współwyznawców.

„Te metody, przeniesione na grunt prawdziwego, parlamentarnego życia państwowego, mają tę wadę, że zapominają zasadniczo o tem, iż „dobro Rzeczypospolitej" to nie problem prowincyonalnego konwentyklu, lecz ta wielka rzecz, której podporządkowane muszą być wszelkie drobne, partyjne interesy, gdy używane są w chwilach państwowo ważnych".

Niemniej ostro osądza tę demonstracyę ministra Poniatowskiego bardziej na lewo stojący „Naród", który na ogół rzadko znajduje słowa dezaprobaty dla wystąpień radykalnych w Sejmie, o ile są one objawami walki o zasady demokratyczne. Za taki jednak objaw walki o zasady „Naród" nie uważa tego gestu „Wyzwolenia", dając artykułowi, traktującemu o tej materyi, znamienny tytuł „Polityka czy agitacya?" i charakteryzując to jako dalszy objaw dyletantyzmu politycznego, zademonstrowanego już raz stanowiskiem „Wyzwolenia" przy głosowaniu nad senatem.

„Ustąpienie ministra Poniatowskiego, — pisze „Naród", — jest w dzisiejszych warunkach znakomitem wzmocnieniem wpływów prawicowych w gabinecie. W momencie decydującym stronnictwo „Wyzwolenie" uczyniło w solidarności bloku lewicowego znaczny wyłom, obierając stanowisko najmniej wskazane dla zasad demokratycznych i sprzeczne z dotychczasową taktyką partyi. Zaczynają mnożyć się oznaki, że Wyzwolenie wchodzi na drogę sabotażu systemu parlamentarnego, że widząc się zawiedzione w swoich nadziejach programowych, zniecierpliwione legalną walką na gruncie sejmowym, staje na gruncie anty- lub a-parlamentarnym, szukając poza Sejmem argumentów dla swojego stanowiska.

„Nie sądzimy, ażeby już dzisiaj takie konsekwencye były usprawiedliwione. Odosobniony radykalizm Wyzwolenia nie wróży jego zamierzeniom znaczniejszych sukcesów politycznych. Gdyby stronnictwo Wyzwolenie szukało porozumienia z całą lewicą demokratyczną, gdyby znalazło posłuch dla swej taktyki w partyi socyalistycznej, w N. P. R. i w stronnictwie ludowem Piast, — to jest rzeczą możliwą, że sytuacya sejmowa mogłaby się znakomicie wyjaśnić.

„Na przeszkodzie jednak porozumieniu stoi nieprzejednane doktrynerstwo pewnych posłów grupy Wyzwolenia. O negatywnym stosunku tej partyi do spraw, związanych z dyskusyą konstytucyjną zadecydowało albo stanowisko zasadniczego antyparlamentaryzmu, a więc syndykalistyczne, albo względy natury polityczno-wyborczej, a więc agitacyjne. Jeżeli jest faktem, że sprawa senatu stać się ma dla Wyzwolenia argumentem w walce wyborczej, to metoda rozbijania dla celów wyborczych rządu Witosa utrudniania obrad sejmowych, a co za tem idzie i wzmacniania czynników prawicowych, jest zgubna, zła i bezcelowa.

„Zamierzona dymisya ministra Poniatowskiego w wysokim stopniu **podważa dotychczasowy charakter rządów Witosa, który w dzisiejszym momencie jest jedynym możliwym rządem w Polsce.**

„Stanowisko Wyzwolenia nie tylko utrudnia akcyę uzdrowienia gabinetu, ale uniemożliwia wprost jego reorganizacyę i daje sposobność narodowej demokracyi do tem silniejszego wywierania presyi na gabinet.

„Wyrażamy wątpliwość, czy takie konsekwencye są nawet dla Wyzwolenia pożądane".

Umiarkowany i trzeźwy, ale stojący konsekwentnie na stanowisku demokratycznem „Kuryer Polski" charakteryzuje sytuacyę bardzo trafnie:

„Cała sprzeczność, tkwiąca w obecnej sytuacyi wewnętrznej polskiej, odzwierciedla się w prośbie o dymisyę ministra rolnictwa i w liście szefa rządu do ustępującego kolegi. Obaj mają słuszność: p. Witos, przyznając tę słuszność motywom p. Poniatowskiego, do wręcz jednak odmiennych od niego dochodzi wniosków. Któż może wątpić, że jednolitość akcyi rządu jest postulatem pierwszorzędnej wagi? W tem p. Poniatowski ma słuszność zupełną. Ale czyż nie jest prawdą, że niebezpieczeństwa zewnętrzne jeszcze nie usunięte, walka o granice na zachodzie i wschodzie jeszcze nie rozstrzygnięta, nie pozwalają na swobodną grę wszystkich sprzecznych między sobą sił i prądów w polityce wewnętrznej państwa?

„To pierwsza antynomia w położeniu. Wynika z niej cały szereg dalszych. **Zarówno Sejm, jak i kraj uważają utrzymanie p. Witosa u steru rządu za konieczne.** Jeśli zaś p. Witos podjąć ma zadanie wzmocnienia spoistości wewnętrznej rządu, to rozwój pójść musi w kierunku odwrotnym, niż ten, który wskazują dymisye pp. Daszyńskiego i Poniatowskiego.

„Sprzeczności te muszą być usunięte, jeśli całe nasze życie publiczne nie ma w przeddzień najdonioślejszych wypadków zewnętrznych przedstawiać obrazu zupełnego chaosu. Usunięcie ich jest właśnie głównem zadaniem p. Witosa. Zadanie ciężkie, ale list p. Witosa świadczy, że p. prezydent ministrów doskonale zdaje sobie sprawę z istoty i trudności tego zadania".

Przytoczone głosy charakteryzują dostatecznie błędność kroku „Wyzwolenia", zarówno pod względem zasadniczym, jak taktycznym, aby do tej charakterystyki trzeba jeszcze dodawać specyalne słowa potępienia. Równocześnie zaś są one dowodem, że **cały obóz demokratyczny w Polsce stoi zwartą ławą za rządem prezydenta Witosa.**

Anglia zmienia stanowisko w sprawie Górnego Śląska

Nastrój ludności górnośląskiej doskonały.

Lwów, 10 lutego.

Od wybitnego pracownika plebiscytowego na Górnym Śląsku dowiaduje się współpracownik „Kuryera Lwowskiego": Nastrój na Górnym Śląsku dla nas jest doskonały. Pęd ludności ku Polsce jest tak wielki, iż przybiera on cechy pewnej zapamiętałości, która nie liczy się z argumentami natury ekonomicznej, gospodarczej, na które Niemcy największej liczyli. Nie robi dziś zupełnie wrażenia np. wskazywanie przez Niemców na spadek marki polskiej i sztuczki niemieckie z rozdawaniem polskich banknotów stumarkowych, zawijaniem w nie cukierków. Podnosi to z ogromnem zdziwieniem i nieukrywanym podziwem korespondent „Times'ów", który jako Anglik byłby raczej skłonny widzieć stosunki na Górnym Śląsku na naszą niekorzyść.

A może właśnie w związku z tem, iż szanse nasze na Górnym Śląsku okazują się coraz bardziej niewątpliwemi, pozostaje fakt, iż w decydujących sferach angielskich daje się zauważyć pewien zwrot korzystny dla nas w sprawie Górnego Śląska — takie bowiem wiadomości nadchodzą ze źródeł poważnych.

Podział majątku niemieckiego w Gdańsku.

Paryż. (Tel. wł.) Jednym z warunków, pod którymi Polska podpisała konwencyę polsko-gdańską był ten, że w myśl artykułu 107 traktatu wersalskiego, **podział majątku Rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego, pozostałego na terytoryum wolnego miasta, zostanie dokonany między Gdańsk i Polskę nie przez komisarza Ligi Narodów, lecz przez konferencyę ambasadorów.**

Konferencya ambasadorów zgodziła się na to i w dniu 24 stycznia postanowiła wysłać na miejsce specyalną komisyę.

Komisya ta składa się z p. Lefevre'a (Francya), p. Carr'a (Anglia); Włochy będzie reprezentował konsul włoski w Gdańsku. Carr wyjeżdża do Gdańska w sobotę d. 12 bm., Lefevre w środę.

Majątek do podziału stanowią doki portowe, koszary, szkoła politechniczna, gimnazya, zbiorniki i cysterny, lasy itd.

Kobiety w służbie wojskowej.

Wojskowa szkoła dla kobiet w Poznaniu.

(m-m) W Poznaniu założyło M. Spr. Wojsk. Centralną Szkołę Wojskową Ochotniczej Legii kobiet. Współpracownik „Kuryera Poznańskiego" zwrócił się do miarodajnych czynników o bliższe informacye w tej sprawie.

— Z chwilą demobilizacyi zastanawiano się nad dalszymi losami Legii Kobiet oświadczono mu. Uznano tam, że służba frontowa jest dla kobiet nieodpowiednia. Postanowiono natomiast utworzyć szkoły wojskowe dla kobiet, posiadających pewien cenzus naukowy, by przygotować zastęp, wyszkolonych zawodowo, sił kobiecych dla wojska.

Studya w szkole wojskowej mają obejmować pięć działów: sanitarny, biuralistyki wojskowej, gospodarczy, oświatowy i służby łączności. Kursów jest dwa: **oficerski,** dla osób z ukończonemi studyami gimnazyalnemi, lub innej, równorzędnej szkoły średniej, trwający 8—10 miesięcy, oraz kurs **podoficerski,** trwający 4—5 miesięcy, dla osób, mających ukończone 2—3 klasy szkoły średniej lub powszechną sześcioklasową. Kurs sanitarny, specyalnie, trwać będzie 1—2 lat. Po ukończeniu kursu i zdaniu, ewentualnem, odpowiedniego egzaminu, uczestniczki kursów obowiązane są do służby czynnej w armii przez jeden rok, oraz do świadczeń wojennych do 50 roku życia, w razie wojny.

Uczenice internowane są w szkole, co jest koniecznem ze względu na ściśle wojskowy charakter instytucyi. Wychowanki szkoły otrzymują bezpłatną naukę, mieszkanie, wikt, umundurowanie itd. i żołd podług norm, przyjętych dla szkół wojskowych. Po egzaminie otrzymają odpowiedni stopień wojskowy i przynależne doń pobory w naturze i pieniądzach.

Na zapytanie, jaki cel ma wojskowość w powoływaniu kobiet do służby militarnej odpowiedź brzmiała:

Na niektórych stanowiskach są kobiety bardzo użyteczne, np. sanitaryuszki — dalej w służbie wartowniczej, łączności itp., trzeba zatem było umożliwić im dalszy pobyt w wojsku, do którego wiele bardzo kobiet garnie się dziś.

— A czy nie zostaną przez to pokrzywdzeni inwalidzi, dla których przedewszystkiem miejsca takie zarezerwowane być powinny?

— Chyba że nie. Miejsc w wojskowości jest tyle, że starczy dla wszystkich; a za to przybędzie moc żołnierzy czynnych do armii, którzy pierwej w biurach pracować musieli, teraz zaś użyć ich będzie można do ewentualnej służby na froncie.

— Ten ostatni wzgląd traci chyba na wadze w okresie pokojowym?

— To względne. Dużo dałoby się powiedzieć w tej mierze. W każdym razie wojskowość pragnie zatrzymać kadry kobiece.

Ustawowe popieranie próżniactwa.

Amerykanin o intenzywności pracy w Polsce.

(m-m) Pewien emigrant, powróciwszy z Ameryki, oświadczył:

— Gdybym w Polsce chciał tyle pracować, ile pracować trzeba w Ameryce, mógłbym zarobić to samo... Tam człowiek pracuje za konia, a koń za dyabła.

U nas zaś, zwłaszcza od czasów polskich, coraz potężniejszą staje się fala próżniactwa, której skutki odczuwamy aż nadto dobrze na naszem położeniu gospodarczem.

Jedno z pism amerykańskich zamieściło artykuł Amerykanina, który niedawno bawił w Polsce, omawiający intenzywność pracy w Polsce. Autor artykułu godzi się w zasadzie, że praca ponad ośm godzin na dobę nie jest produkcyjną w zawodach wyczerpujących, jak w górnictwie, hutnictwie, w fabrykach, wogóle we wszelkiego rodzaju pracy, wymagającej ciągłego wytężonego wysiłku.

Natomiast Amerykanin nie może pojąć, dlaczego zasada ośmiogodzinnej pracy została rozciągniętą na przedsiębiorstwa tego rodzaju, jak sklepy, golarnie i t. p.

Na całym świecie jest praktykowane, że podczas pory obiadowej w zakładach tego rodzaju, jak sklepy, golarnie i t. p. zmiana odbywa się w ten sposób, że jedni pracownicy idą na posiłek, podczas gdy inni ich zastępują, a gdy tamci wrócą, — zażywają sami dopiero posiłku i wypoczynku. W Polsce tymczasem zaprowadzono ustawę, która postanawia, iż od godziny 1-szej do 3-ciej po południu wszystkie sklepy, zakłady fryzyerskie i t. p. mają być zamknięte. Od godziny zatem 1-szej do 3-ciej po południu w Polsce pracować nie wolno, a to pod groźą grzywien! Polska zatem, — argumentuje autor, — jest jedynym krajem na całym świecie, gdzie płaci się karę za to, iż się pracuje w godzinach „niedozwolonych".

Po wykazaniu horendalności tego zarządzenia, niewygody publiczności oraz straty właścicieli przedsiębiorstw, autor usiłuje udowodnić, że zaprowadzenie takie świadczy tylko o naszem „zamiłowaniu do próżniactwa".

„Kto nie pracuje, ten jeść nie powinien" — kończy yankes. — Polacy dlatego też, zamiast oglądać się na pomoc z zagranicy, powinni jąć się pracy i zwiększyć swą produkcyę".

Krytyka to surowa, bezwzględna, — czy jednak częściowo nie zasłużyliśmy na te gorzkie słowa naszem systematycznem „świętowaniem" i ustawowem popieraniem próżniactwa?

Zaciekłość walk rewolucyjnych w Irlandyi.

(stm) Walka Irlandczyków o niepodległość obfituje w epizody, świadczące z jednej strony o wytrwałości „sinnfeinistów", z drugiej o zimnem i bezwzględnem, a jednocześnie wściekłem okrucieństwie, z jakiem Anglicy występują przeciwko — całej ludności Irlandyi za terroryzm powstańców. Jeden z takich epizodów rozegrał się niedawno.

W małem irlandzkiem miasteczku Mallow, około godziny 10 wieczorem, inspektor policyi hrabstwa, kapitan King, w towarzystwie swej żony przechodził przez stacyę. Nagle dziewięciu ludzi nadbiegło i dało do nich strzały. Przy pierwszym wystrzale pani King upadła. Mąż jej w mgnieniu oka wyjął rewolwer i dał ognia do napastników. Jednocześnie gwizdkiem zaalarmował policyę, poczem trafiony kulą w brzuch, która przedziurawiła mu wnętrzności, stracił przytomność.

Gdy nadbiegli agenci i żołnierze, na miejscu dramatu nie zastali już nikogo, oprócz inspektora policyi i jego żony, pławiących się w potokach krwi. Przeniesiono ich do szpitala. Pani King po dwóch godzinach umarła. Mąż jej jest między życiem a śmiercią.

Zamach ten wywołał ślepą wściekłość w policyi z Mallow. Udali się oni licznie na stacyę, kazali urzędnikom podnieść ręce do góry i dali do nich ognia. Jednego zabito odrazu, ośmiu zaś raniono mniej lub więcej ciężko. Inni w liczbie około dwunastu skoczyli, tłocząc się w pospiechu, do wekslującej lokomotywy i pod salwami z fuzyj i gradem kul z rewolwerów uciekli, puściwszy całą parę.

Przez całą noc trwała strzelanina, rano większość mieszkańców tego małego miasteczka, bojąc się prześladowań, opuściła swe mieszkania.

Tegoż dnia zastosowano po raz pierwszy prawo wojenne w Irlandyi. Kolonista, niejaki Murphy, u którego znaleziono nabity rewolwer, został skazany na śmierć przez sąd wojenny i natychmiast rozstrzelany.

KINEMATOGRAF.

W pościgu za własnym kapeluszem.

Przykrą jest rzeczą, gdy złośliwy wiatr podwinie młodej pannie sukienkę na ulicy (przykro dla dotyczącej, panowie inaczej na rzecz tę się zapatrują), ambarasującem w wysokim stopniu jest wywrócenie parasola na drugą stronę, wtedy, gdy z całem zaufaniem otwieramy go, by się schronić przed deszczem, ale chyba najfatalniejszem jest zerwanie przez wiatr kapelusza.

Jest to nieszczęście tego rodzaju, że u nikogo (prócz ofiary) — nie wzbudzi współczucia, ale nawet zmusza do głośnej wesołości.

Bo wyobraźmy sobie tylko.

Idzie poważny obywatel, wiatr mu wieje w uszy, śnieg siecze po twarzy, błoto chlapie pod nogami. Wszystko usposabia do poważnych myśli i refleksyi.

Nagle z z rogu ulicy wypada jak bandyta wiatr — zrywa poważnemu panu kapelusz i porywa w przestworza...

— Boże! gdzie on zleci?! — myśli w duchu obrabowany i jak myśliwy za upatrzonym ptakiem śledzi nieszczęsnego zbiega, który tymczasem nie robiąc sobie nic z nieszczęścia właściciela, obił się kilka razy o gzyms jednej i drugiej kamienicy i wykonawszy jeszcze kilka salto-mortale w powietrzu — spada nareszcie..

Starszy pan podbiega, nadstawia ręce, celuje w niego okiem — już go ma... Tak jest w kałuży.

Dopada go więc młodzieńczym krokiem, schyla się po zbiega i — wsadza całą rękę w kałużę... A kapelusz? Oho!... W figlarnych podskokach toczy się przed nim, zmuszając nieszczęśliwego do coraz szybszych ewolucyi. Zabiega mu drogę, ale wiatr zmienił kierunek i kapelusz podskakuje też przed ścigającym tak blizíutko, że tylko znowu rękę potrzeba wyciągnąć... W tej chwili kapelusz znowu podskoczył, znowu się uniósł w powietrze, gdzie wykonał kilka pięknych piruetów i spoczął ostatecznie w rynsztoku.

— Co za szczęście, że nie na drzewie lub dachu! — myśli starszy pan podnosi go z pasya i — gdyby nie był to jego własny kapelusz, potargałby go z pewnością na drobne kawałki.

Dopiero teraz zauważył, że biegnie za nim kilku małych pauprów, zabawiających się świetnie na koszt jego.

Pan robi dobrą minę i z przyjaznym uśmiechem zapewnia obdartych przedstawicieli opinii ulicznej, że wiatr jest dzisiaj bardzo silny.

Potem wyciąga chustkę do nosa wyciera kapelusz i wsadza go na głowę tak silnie że z pewnością nietylko wiatr strefy umiarkowanej ale nawet sirocco nie byłby w stanie go poruszyć.

Andrusi długo jeszcze nie mogli się uspokoić w swej złośliwej wesołości — i towarzyszyli mu przez całą długą ulicę w tej miłej nadziei zapewne, że poważny jegomość da im jeszcze jedno ucieszne a bezpłatne widowisko przyczem będzie miał sposobność popisania się raczością swych pięćdziesięcioletnich pedałów.

Nie śmiejcie się!... Tragicznym bywa niekiedy mąż zdradzany ścigający swą żonę, dramatycznem jest szukanie na dworcu zgubionej walizki, komiczna przymusowa jazda przez pomyłkę tramwajem w przeciwną stronę niż zamierzaliśmy — ale pogoń za własnym kapeluszem to tragedya i dramat i komedya zarazem!

Krnk

——oOo——

WŚRÓD KSIĄŻEK.

I.

MIECZYSŁAW SEBASTIANI.

„Towarzysze sztuki".

Oryginalny tytuł zastosowany został ze szczególną trafnością do rodzaju utworu, w którym „obok sztuki", — o ile rozumiemy pod tą nazwą literaturę piękną, — zostało przemycone i na pierwsze miejsce wysunięte zagadnienie społeczne, o czem zresztą sam autor we wstępie uprzedza. To zniewala do przyjęcia w ocenie specyalnego punktu widzenia. Na książkę należy zatem spojrzeć przedewszystkiem, jako na gruntowne studyum zamkniętego w sobie świata pracowników drukarskich, ściślej biorąc zecerów, którzy stanowią właściwy typ owych „towarzyszów sztuki". Próba niezwykle ciekawa, jeżeli się zważy, jak mało w istocie wiemy o tych wiernych towarzyszach pracy uczonego, poety czy dziennikarza.

Jeżeli uprzytomnić sobie znaczenie pierwszych druków, jakie wyszły z pod niedołężnych, pierwotnych tłoczni, w dobie, gdy sztuka i rzemiosło tak blisko były z sobą związane, przypuszczać można, że radość twórcza i słuszna duma rozpierać musiały serca ówczesnych wynalazców i współpracowników szlachetnej sztuki drukarskiej. Wszak brali oni czynny udział w dziele, którego rozwój miał zmienić postać świata. Cóż z tego dzisiaj pozostało? O tem opowiada nam właśnie powieść.

Namiętny i ponury ton tego oskarżenia, jakiem jest książka, — a to mimo widocznego starania autora o zachowanie objektywizmu, — każe wierzyć, że psychika tej ważnej grupy społecznej, kształtuje się w warunkach wyjątkowo niezdrowych.

Pominąwszy techniczne konieczności zawodu, które już po krótkim czasie podkopują siły i odporność fizyczną przeciętnego pracownika, mamy tu do czynienia ze splotem czynników intelektualno-moralnych tak osobliwym, że z pod ich wpływu bezkarnie ujść mogą tylko charaktery wyjątkowo silne lub też jednostki zupełnie tępe umysłowo. Jest to owo codzienne przenikanie nawału sprzecznych opinij, myśli i wrażeń ze wszystkich dziedzin umysłowości ludzkiej, bez porządku i wyboru, w mózgi niedostatecznie przygotowane do ich wchłonięcia i uporządkowania, a to choćby z tego prostego powodu, że uczeń drukarni rozpoczyna swój zawód w wieku chłopięcym. Dla jednostek wybitnie inteligentnych jest to teoretycznie pole do samouctwa, szkoła, która może urobić człowieka dzielnego życiowo, o niezależnych poglądach, — w praktyce jednak wypada to zazwyczaj inaczej, o ile nie kończy się, jak u Drwicza, w sposób radykalny, to jest: opuszczeniem zawodu. Ów Julian Drwicz narysowany został z żywego modelu — to się czuje. Ten żółciowy, zacięty, niezwykle inteligentny chłopak, którego bieda i fatalne stosunki rodzinne zmuszają do porzucenia nauki, aby ze wstrętem i głuchym buntem w duszy, stanąć przy kaszcie drukarskiej — jest realistycznie i psychologicznie wystudyowany z niebywałą prawdą i konsekwencyą, — ale nie może w żaden sposób uchodzić za typowego przedstawiciela danej grupy, w której, jak wszędzie, znajdować się muszą takie jednostki „właśnie do tego stworzone" i zadowolone ze swego losu. Tymczasem ta właśnie zasadnicza niechęć Drwicza i bijące w oczy nieprzystosowanie się do danego stanowiska socyalnego, dochodzące aż do pokusy samobójstwa, kładą autorowi na oczy czarne okulary, przez które ogólny obraz wypada jednostajnie szaro i monotonnie. Jedyny ton żywszy, to końcowy odruch buntu, wiodący Drwicza do wyzwolenia z nienawistnego jarzma. W tem miejscu jednak powieść się urywa, gdy przeciwnie, powinnaby w tym interesującym momencie życiowego przełomu, właśnie się rozpocząć. A warto było, zważywszy ciekawie zakreśloną linię rozwoju wewnętrznego człowieka, który odnalazł w sobie wolę i pójdzie odtąd własną drogą, wskazaną przez wybijającą się nad poziom inteligencyę i rozbudzone życie ideowe.

Ale trzeba wniknąć w intencye pisarza, który świadomie odsunął na drugi plan literaturę i z rzadką wstrzemięźliwością nie uległ pokusie fantazyi powieściopisarskiej, mimo, że o niezaprzeczonych zdolnościach autora w tym kierunku, świadczy szereg nowel, rozrzuconych po czasopismach. Tym razem, idąc w ślady zdecydowanych naturalistów, nie zboczył ani o krok na manowce łatwych efektów, dając ścisłe studyum społeczne, odtworzone z drobiazgową dokładnością długoletniego obserwatora, ujawniając przytem niezwykłe zdolności analityczne. Podjął ten trud, kierowany myślą użyteczności społecznej, i to tłomaczy nieco suchą formę poważnej pracy, rzucającej światło na temat, dotąd u nas zupełnie niezużytkowany. „Towarzysze sztuki" to książka, która nie bawi, lecz zniewala do myślenia, w dobie, gdy palące zagadnienia społeczne nakazują każdemu zwrócić baczną uwagę na prawa kształtowania się zbiorowej duszy pewnych grup pracowników. W końcu nie można pominąć szczegółu, świadczącego nietylko o zdumiewającej znajomości autora techniki zawodu, ale i o jego niepospolitej pomysłowości artystycznej. Chodzi o jedyne w swoim rodzaju ozdoby graficzne, a więc linie ornamentalne i inicyały, skomponowane na podstawie motywów, jakie dadzą się uzyskać z zastosowania drobnych narzędzi zecerskich, przy użyciu ruchów prawidłowych lub nieprawidłowych, jakie dany osobnik wykonuje przy pracy, odpowiednio do swego temperamentu. Nadają one książce typograficznie odrębny charakter, a w odniesieniu do treści wiążą się z nią w sposób wyjątkowo harmonijny.

Mały słowniczek terminów technicznych stanowi pożądane uzupełnienie książki.

E. L.

——oOo——

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek 15 Lutego

Św. Faustyna m.

Wschód słońca: 7·53.

Zachód słońca: 5·56.

Długość dnia: 10·00.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Nina".
Środa: „Orlątko".
Czwartek: „Przechodzień".
Piątek: „Przechodzień".
Sobota: „Przechodzień".
Niedziela popoł.: „Taniec czynowników".
Wieczór: „Przechodzień".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Bogaty wujaszek".
Środa: „Bogaty wujaszek".
Czwartek: „Bogaty wujaszek".
Piątek: „Bogaty wujaszek".
Sobota: „Bogaty wujaszek".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Za dawnych dobrych czasów".
Środa popoł.: „Major ułanów".
Wieczór: „Mąż z grzeczności".
Czwartek: „Romeo i Julia".
Piątek: Major ułanów".
Sobota: „Romeo i Julia".
Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów".
Wieczór: „Romeo i Julia".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Cygańska miłość".
Środa: „Cygańska miłość".
Czwartek: „Cygańska miłość".
Piątek: „Cygańska miłość".
Sobota: „Cygańska miłość".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek. J. Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. 6-ta: Robinson.
Czwartek. Józef Flach. „Śladem sławnych romansów", cz. 7-ma: Guliwer.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A–B L. 39).

Środa. K. H. Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (Sprawa żydowska).
Piątek. Mieczysław Zielenkiewicz: „Wieczór autorski" (Poezye).

— o —

Dar Piłsudskiego dla ubogich Paryża.

(li). Naczelnik Państwa opuszczając stolicę Francyi złożył na ręce rady miejskiej 10 tysięcy franków na rzecz ubogich miasta Paryża.

Liga Narodów nie zajmie się sprawą Galicyi wschodniej.

Posiedzenie Rady wykonawczej Ligi Narodów odbędzie się dnia 21 bm. w Paryżu, nie zaś w Genewie.

Oprócz kwestyj, tyczących się bezpośrednio Polski, figurujących na porządku dziennym i znanych już z poprzednich telegramów, postawiono jeszcze trzy sprawy.

Mianowicie: walkę z tyfusem w Polsce, dalej atrybucye i ostateczną definicyę mandatu obrony militarnej Gdańska, wreszcie obstrukcyę władz gdańskich w sprawie rokowań niemiecko-polskich o ruch tranzytowy przez korytarz. Na tę obstrukcyę rząd polski złożył zażalenie w Lidze Narodów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Wykonawcza Ligi nie będzie zastanawiała się nad petycyą ukraińską w sprawie rzekomego teroru polskiego w Galicyi Wschodniej. Uzna się prawdopodobnie za niekompetentną i odstąpi sprawę Radzie ambasadorów.

Misya gruzińska w Polsce.

Gruzińska misya dyplomatyczna otrzymała zawiadomienie, że niektóre osobistości, nie należące do składu misyi, podają się za jej członków. Wobec tego gruzińska misya dyplomatyczna komunikuje, że skład misyi jest następujący: nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny G. D. Sidamen-Hristawi, radca misyi W. A. Bachradze, sekretarz misyi S. J. Kuruszwili, urzędnik do szczególnych poruczeń M. S. Pornadze, intendent J. J. Kuruliszwili, tłumacz Ch. Gachet.

Rząd polski wobec Petlury.

Minister spraw wewnętrznych Skulski w wywiadzie, ogłoszonym w jednym z pism warszawskich oświadczył między innemi:

„Na mocy umowy o pokoju preliminaryjnym, którą rząd polski wykonywa jaknajściślej i wykonywać nadal zamierza, wojska ukrainskie, które przekroczyły granice państwa polskiego, zostały natychmiast rozbrojone, a dawni członkowie rządu ukraińskiego traktowani są przez władze polskie już całkowicie **jako osoby prywatne**, szukające azylu na terytoryum Rzeczypospolitej. **Jakikolwiek natomiast stosunek urzędowy z b. rządem ukraińskim przestał tem samem istnieć".**

Zupełnie analogiczny stosunek jest też, jak zapewnia p. Skulski, do wojsk gen. Bałachowicza.

I Niemcy cieszyńscy chcą skraść dusze polskie.

Po czeskiej stronie Cieszyna Niemcy rozpoczęli podstępną agitacyę, mającą na celu ułowienie przy spisie ludności „dusz polskich" potrzebnych do niemieckiej statystyki szkolnej. Niemiecki komitet niewieści rozsyła próbne arkusze do spisu, zaopatrując je napomnieniami w rodzaju:

„Niech nikt nie zapisuje się jako Polak, bo go stąd „precz wyżeną". Który Polak chce tego uniknąć niech się zapisuje jako Niemiec".

Liczy się oczywiście na żywioły najnaiwniejsze, najmniej narodowo uświadomione, któreby dały wziąć się na lep krzyżackiej metodzie.

Nowe stronnictwo w Czechach.

(m m) W Czechach utworzyło się nowe stronnictwo pod nazwą „Czeska ojczyzna" zorganizowane przez osobistości z kół kamieniczników i właścicieli ziemskich. „Lidove Noviny" donoszą, że partya ta będzie specyalnie chronić interesy posiadaczy kamienic i majątków ziemskich.

Wilson przyjeżdża do Europy.

(l.) Wedle doniesień dzienników angielskich prezydent Wilson zamierza przybyć do Europy z końcem marca. Na początku swej podróży zatrzyma się prawdopodobnie przez miesiąc w Londynie.

Amerykańska działaczka o pani Paderewskiej.

Pani Jackson Fleming znana działaczka amerykańska wygłosiła na zebraniu w „Womans City Club" w Filadelfii przemówienie o politycznej sytuacyi w Polsce i między innemi powiedziała, że p. Paderewski zawdzięcza upadek swych politycznych wpływów działalności swej małżonki która w sposób niezbyt taktowny usiłowała mieszać się do spraw państwa.

— o —

ZGŁASZANIE OSÓB CELEM UŁATWIENIA POWROTU Z ROSYI. Magistrat zawiadamia, że termin zgłaszania w Wydziale 7-mym (ul. Poselska 8 parter) uchodźców, emigrantów i wygnańców do powrotu upływa z dniem 18 lutego br.

„PRZECHODZIEŃ" B. KATERWY. Autor najbliższej premiery teatru im. J. Słowackiego B. Katerwa nie zawiódł nadziei które pokładała w nim obecna Dyrekcya wprowadzając przed dwoma laty jego pierwszą sztukę pt. „Urwis". W swoim „Przechodniu" daje teatrowi utwór pełen świeżości i subtelnej filozofii życia a wśród obecnej produkcyi dramatycznej Polski, wyróżniający się pewnością techniki scenicznej „Przechodzień" który bezpośrednio po Krakowie wchodzi na scenę teatru „Reduta" w Warszawie, grany będzie u nas w doborowym zespole który w szeregu prób zestraja Józef Sosnowski, grający sam w sztuce ważną rolę (Jerzego Barcza). Role kobiece dające wykonawczyniom wybitne pole do popisu, powierzono pp. Pancewicz, Hańskiej, Rostowskiej, Malanowicz, Malenowskiej, Brackiej i in. Tytuł. rolę tajemniczego przechodnia gra p. E. Solarski. Sztuka grana będzie 4 razy w przyszłym tygodniu. Dzisiaj po raz 36 „Nina" Kampfa, na której sobotnie przedstawienie znowu zabrakło biletów. Sukcesowa ta sztuka przez dłuższy czas nie ukaże się w repertuarze.

11 KONCERT SYMFONICZNY przyniesie w programie utwory kompozytorów czeskich Smetany: „Wełtawę" poemat symfoniczny i Dvorzaka: Symfonię E-moll (Z Nowego świata). Program ten będzie rewanżem za urządzenie dwóch polskich koncertów przez filharmonię czeską. 11 koncert odbędzie się jak zwykle w teatrze im. J. Słowackiego w najbliższą niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 11 przedpoł. Dyryguje kapelmistrz teatru Powszechnego Stef. Barański. Bilety w kasie zamawiań braci Lipskich (ul. Sławkowska).

KAMIŃSKI W „BAGATELI" wystąpi jeszcze tylko parę razy. „Bogaty wujaszek" z Kamińskim powtórzony będzie dzisiaj, jutro i we czwartek.

POSIEDZENIE KOŁA BIAŁEGO KRZYŻA Matek odbędzie się dzisiaj, we wtorek o godz. 6 popoł. w sali Starego Teatru.

WIECZÓR AUTORSKI MIECZYSŁAWA ZIELENKIEWICZA odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 7 wieczór w Kolegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39). Bilety już do nabycia w kancelaryi Kolegium od 6—8 wieczór.

OTWARCIE DOMU NOCLEGOWEGO Z ZAKŁADEM KĄPIELOWYM. Wczoraj rano otwarto w Krakowie przy III. Moście podgórskim dom noclegowy zbudowany staraniem komitetu pomocy żydów polskich. Może on pomieścić 220 osób, a połączony jest z zakładem kąpielowym. Dom jest 1-piętrowy z osobnym oddziałem dla mężczyzn i osobnym dla kobiet. Przed przyjęciem do domu musi dana osoba poddać się kąpieli, a odzież jej i bielizna na miejscu zostaje zdezynfekowana. Kąpiele są bezpłatne, a za nocleg płaci się trzy marki, przyczem jednak osoba może w zakładzie pozostać najwięcej trzy noce. Wczoraj został ten zakład oddany do użytku publicznego przez prezesa komitetu, prezydenta gminy izraelickiej dra R. Landaua. Przy otwarciu byli obecni wiceprezydenci miasta Rolle i Sare.

(T) **KARA ZA WYGÓROWANE CENY MIĘSA.** Właściciel sklepu rzeźniczego Jakób Setstein przy ul. Bożego Ciała został skazany na grzywnę 5000 marek lub 3 tygodnie aresztu za pobieranie nadmiernych cen za mięso.

(T) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS JAZDY KOLEJĄ.** Wczoraj w nocy o godz. 1320 zawezwano pogotowie ratunkowe na tut. dworzec kol. celem opatrzenia nieznanego człowieka, który podczas jazdy pociągiem wypadł z wagonu koło Swoszowic i doznał złamania podstawy czaszki. Zawezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala, w drodze jednak zmarł. Jak stwierdzono, zmarły był kierownikiem firmy Reima.

(T) **WESOŁA TRÓJKA.** W nocy z 13 na 14 bm. zaaresztowała policya dobraną trójkę: Stanisława Komorowskiego, Andrzeja Neuka i Romana Ćwika, którzy będąc „pod dobrą datą" wywołali awanturę a następnie bójkę w Podgórzu-Płaszowie. Celem poskromienia awanturników musiano zawezwać silny oddział policyi, który wszystkich odstawił do sądu pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego. Indywidua te były wielokrotnie karane za różne przestępstwa.

(T) **RZETELNY WSPÓLNIK.** Onegdajszej nocy włamał się do sklepu z przyborami religijnymi Tadeusza Sanata, przy ul. św. Anny 2. nieznany rabuś, który skradł wielką ilość obrazów oraz ram wartości 150 tysięcy marek. Jak się okazało włamywaczem owym był Robert Kaczorowicz, który do niedawna był wspólnikiem Sanata, ale wskutek popełniania nadużyć i oszustw musiał odstąpić od spółki. Ponieważ sprawa ta jest przed forum sądowem, Kaczorowicz chcąc sobie widocznie pomścić krzywdę, zakradł się nocą do sklepu swego wspólnika, nie powiodła mu się jednak wyprawa bo „wspólnika" osadzono pod „Telegrafem".

(T) **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Wczoraj zakradł się nieznany sprawca na strych domu przy ulicy ulicy Boncrowskiej 12. skąd zabrał 2 walizy oraz 20 litrów nafty. Jestto druga kradzież w krótkim odstępie czasu w tym samym domu.

† S. p. ks. Franciszek Michejda

Jak już donieśliśmy w otrzymanym z Cieszyna telegramie, zmarł w Nawsiu ks. Franciszek Michejda, senior zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim.

Zmarły, była to osobistość, która potęgą swej indywidualności wyrastała ponad ciasne granice Śląska i znaną była na wszystkich ziemiach polskich. Z ks. Franc. Michejdą zstępuje do grobu jeden z najstarszych przywódców ludu polskiego na Śląsku, jeden z pierwszych tam organizatorów ruchu narodowego, jeden a może jedyny wśród budzicieli polskości na Śląsku, który, pracując tam, na miejscu, nie zamykał i nie ograniczał się tylko w pracy narodowej, sięgającej po Białkę, ale zawsze żył i umiał żyć życiem całej Polski. Był on pierwszym na Śląsku zwiastunem i głosicielem idei wszechpolskiej, idei nie w znaczeniu partyjnem, ale w najszlachetniejszem słowa tego wyrazie.

Wzorowy duszpasterz, znakomity kaznodzieja, działacz narodowy i społeczny w wysokim stylu, polityk o pokroju męża stanu, wspaniały stylista — był śp. Franciszek Michejda indywidualnością, która przerastała małe życie śląskie.

Był urodzony na wodza, ale był przytem skromny, nie łaknący zaszczytów i dostojeństw. To też jakkolw. przez długi szereg lat od niego wypływała każda inicyatywa — to mandaty publiczne piastowali inni, gdy on zadawalał się rządem dusz.

Praca i działalność jego była wszechstronna. Rozpoczęła się ona w czasie, gdy pracowników na Śląsku było mało a pracy wiele.

Ś. p. Franciszek Michejda musiał całość obejmować, o wszystkiem pamiętać, a w praktyce i każdy szczegół sam obrabiać. Mieszkał w Nawsiu, ale większość życia przepędził poza swą farą, gdyż wszędzie musiał być sam.

W jakim dziale pracy nie pracował? — Towarzystwo rolnicze, Tow. oszczędności i zaliczek, Macierz szkolna, Tow. Ewangelickie i cały szereg placówek pomniejszych — wszystko to zawdzięczało i powstanie swe i życie jego niezmordowanej działalności. A przytem całość życia narodowego, czuwanie nad każdem drgnieniem jego, nadawanie mu kierunku — wszystko to opierało się na nim. Działał słowem i pismem. Był znakomitym mówcą i nie mniej znakomitym pisarzem. Słowem porywał ludzi piórem przekonywał najopornieiszych.

Ś. p. Franciszek Michejda to jeden z najwybitniejszych dziennikarzy na Śląsku. Długie lata wydawał „Przegląd polityczny", „Rolnika śląskiego", „Ewangelika". „Przyjaciela Ludu". Wydawał, t. zn. sam pisał, sam wypełniał częstokroć cały numer pisma, sam pilnować musiał nie tylko redakcyi, ale i administracyi. Był też

długoletnim korespondentem „Kraju" petersburskiego, założycielem „Dziennika Cieszyńskiego".

Znajdował przytem czas na zajęcie swe zawodowe. Był pastorem zboru rozległego a obowiązki swe spełniał wzorowo. Fara nawiejska, w której Zmarły przepędził 47 lat w pracy gorączkowej i niezmordowanej, była znana daleko poza Śląskiem. Było to t. zw. Soplicowo śląskie.

Od pierwszej chwili wybuchu wojny światowej żył ś. p. Franc. Michejda nadzieją wolnej i zjednoczonej Polski. W wierze swej był tak umocowany, że żadna fałszywa oryentacya go nie tknęła. Wierzył, że Niemcy muszą wyjść rozbite i doczekał się tego i doczekał się też zjednoczenia umiłowanego tak przez siebie Śląska z reisztą ziem polskich. Wkrótce przyszła jednak katastrofa z podziałem Śląska, katastrofa, która farę nawiejską, będącą długi czas jakby sercem ożywczem Śląska, oddzieliła bezlitośnie od Polski i włączyła do Czechosłowacyi. Ś. p. Michejda pod tym ciosem zachwiał się i już nie przyszedł do siebie. Zaborczość czeska dotknęła go podwójnie jako Polaka i jako Słowianina. Całe życie wierzył on w ideał współżycia narodów słowiańskich i stworzenia w ten sposób tamy przeciw naporowi świata germańskiego. Doczekał się chwili wolnej Polski i wolnych Czech, równocześnie jednak rozwiania swej wiary. Pierwszym czynem wolnych Czech był zabór prastarej piastowskiej ziemi polskiej. Po 28 lipca zeszłego roku stał się ś. p. Franciszek Michejda złamanym starcem. Jeszcze ostatkami sił zabiegał koło spraw szkolnych, kościelnych, jeździł do Pragi, Opawy, ale wyczerpywał się już i tracił resztę sił żywotnych. Na łożu śmiertelnem ostatnie jego słowa przytomne poświęcone były sprawom publicznym.

Cześć pamięci Wielkiego Obywatela Śląska i Polski!

Paryż czy Kraków?

SMUTNA STATYSTYKA PARYSKIEGO UNIWERSYTETU.

Paryż, w lutym.

Poważne niebezpieczeństwo grozi francuskiemu życiu umysłowemu. Wpisywanie się na uniwersytet staje się coraz trudniejszem, liczba młodzieży akademickiej zmniejszą się w sposób zastraszający.

Obserwując statystykę uniwersytetu paryskiego, widzi się, że przeciętna liczba studentów francuskich, wynosząca przed wojną 13.000 — powróciwszy do tego samego stanu w roku 1919—1920, spadła w tym roku do 7.600, czyli że zmniejszyła się z górą o 40 procent. Liczba słuchaczy prawa, medycyny i farmacyi spadła o więcej, niż o 50%.

Przyczyna tego smutnego dla nauki francuskiej faktu tkwi wyłącznie w obecnej drożyźnie. Akademik, żyjący samotnie w Paryżu, nie oparty o rodzinę, a zdany wyłącznie na własne siły, nie może związać końca z końcem, nie może znaleźć pomieszczenia, odpowiadającego jego kasie.

Pogodne, radosne „Quartier latin", od 13-go wieku środowisko życia umysłowego całego świata, centrum, w którem rozkwitał geniusz francuski, skąd promieniował zapał dla wiedzy na inne kraje, zatraca dziś swój jasny charakter, smętnieje skutkiem trudnych warunków życia.

Odzienie, pożywienie, książki, to rozdziały w budżecie studenckim, które zawsze można jeszcze jako tako poddać redukcyi, lecz sprawa mieszkania jest istotnie kwestyą bez wyjścia. Wszelkie hotele i mieszkania prywatne na lewym brzegu Sekwany, na owej sławnej „rive gauche" są niepomiernie przepełnione nie tylko przez Francuzów, lecz oblężone też przez cudzoziemców, przybywających czerpać z tutejszej krynicy wiedzy. Zwyżka bezustanna cen nie zna wprost granic.

Stowarzyszenie studentów, chcąc zaradzić złemu, powzięło projekt, którego zrealizowanie byłoby znacznym krokiem naprzód do idealnego miasta uniwersyteckiego: chodzi mianowicie o nabycie wielkiej nieruchomości w „łacińskiej dzielnicy", mieszczącej kilkaset pokoi, które zarezerwowanoby przedewszystkiem dla ofiar wojny i dla synów rodzin, obarczonych dużą ilością dzieci. Gmach taki kosztowałby mniej więcej około pięciu milionów franków. Stowarzyszenie studentów, popierane przez wybitne osobistości, czyni energiczne zabiegi w celu urzeczywistnienia tego planu, który choć częściowo zaradziłby niedoli paryskiej studenteryi.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Rozwiązanie 83. seryi szarad

umieszczonych w Nrze 30 „Gońca Krakowskiego".

Podajemy nadesłanych nam przez p. **Jadwigę Hubicką** z Krakowa rozwiązanie szarad Nr. 405 do 411 włącznie:

W niedzielę „Goniec" wydał ucztę smakowitą,
Jak na dzisiejsze czasy nawet dość obfitą:
Więc o dziwo! **Serwety, cebula, kiełbasa,**
Makaron przypiekany. Vivat polska Prasa!
Więc **krokiet i pierogi** — nawet **bób na wety!**
lecz to wszystko w szaradach... w szaradach
niestety!

Trafne rozwiązanie nadesłali:

I. **Prenumeratorzy:** 1. Kielski B. i 2. Zajączkowski K. z Warszawy, 3. Marszałek J. ze Sułoszowy, 4. Krogulski J. z Kolomyi, 5. Rzoncowa J. z Żywca, 6. Zarząd szkoły ze Swoszowic, 7. Prebendowska W. z Radziechowa, 8. Ramoszyńska S. ze Sanoka, 9. Bieder E. z Łobzowa, 10. Totosiowa M. z Jordanowa, 11. Prokszówna A. z Wojniłowa, 12. Kotzianowa S. z Jarosławia, 13. Jaworski M., 14. Jarosiewiczówna Z. i 15. Barzykowska E. ze Lwowa, 16. Jabłońska W. z Derżowa.

Z Krakowa: 17. Putyrówna M., 18 Przemiesławska, 19. Dużak A., 20. Borowiejski K., 21. Pisz J., 22. Kriss J., 23. Hubicka J., 24. Pałasz W., 25. A B M S, 26. Szmid J., 27. Piętowski B., 28. Silberstein L., 29. Fryzówna E., 30. Pasternak L., 31. Kosydarska K., 32. Smolarska J., 33. Wierzycka Z., 34. Hrabina P., 35. Olszewski T., 36. Dołkowski W., 37. Golch A., 38. Walewski B., 39. Ołpińska M., 40. Olszewska M., 41. Dr. Kessler M. i 42. Cichocka K.

II. **Czytelnicy:** 43. Truchliński W. z Osmolic (Lublin), 44 Biedrzyński J. z Lublina, 45. Kasperska E. z Częstochowy, 46. Zawadzki J. z Biały, 47. Burtanowa M. z Myślenic, 48. Kielski M. z Krosna, 49. Piątkiewicz L. z Tarnopola, 50. Grossmann L. ze Stanisławowa, 51. Feit L., 52. Święszek A., 53. Splawiński J., 54. Stein R., 55. Mestel F. i 56. Bocheński M. z Jordanowa, 57. Łaszczok J. z Dziedzic, 58. Strzałkowski K. i 59. Fiałkiewicz L. z Przemyśla, 60. Szczepankiewicz A. z Gródka Jag., 61. Śliwińska E. z Kamienny, 62. Drozdowa A. z Andrychowa, 63. Mokrzycka H. z Drohobycza, 64. Kowalski A. z Dobczyc, 65. Dziewońska A. z Kornatki, 66. Mazurówna H. z Koropuza, 67. Pawlik K. z Wieliczki i 68. Głupa H. z Bachórza. **Z Krakowa:** 69. Szulisławski R., 70. Rose I., 71. Kunze S., 72. Stachowicz M., 73. Przybyłowicz M. i 74. Zygadłowicz M.

Nie uwzględniono **62 trafnych** rozwiązań, nadesłanych **bez nagłówka numeru. Mylnych** rozwiązań nadesłano **86**.

Wynik publicznego losowania

odbytego w niedzielę, dnia 13 lutego br. o godz. 11'30 w poł. w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krak." (ul. Dunajewskiego 7. I. p.). Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **100 gr. tytoniu z r. 1913** — p. **Olszewski Tadeusz** z Krakowa, ul. Krównicza 12, **po raz pierwszy.**

2. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krak."** na jeden miesiąc — p. **Marszałek Józef** ze Sułoszowy, p. Olkusz **po raz pierwszy.**

3. **„Tajemnice Sahary"** — p. **Golch August** z Krakowa, ul. Gołębia 7, **po raz trzeci.**

AD. II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Poezye Adama Mickiewicza** — wydanie nowe Chmielowskiego w 4 tomach, w **płóciennej oprawie** — p. **Grossmann Leon** ze Stanisławowa (dworzec), **po raz pierwszy.**

5. **Puszka francuskich sardynek** — p. **Prokszówna Adela** z Wojniłowa, szkoła, **po raz pierwszy.**

6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata"** — p. **Truchliński Wacław** z Osmolic, p. Lublin, **po raz pierwszy.**

NADZWYCZAJNA NAGRODA POCIESZENIA:

7. **Kwartalna prenumerata „Gońca Krak."** za połowę ceny — p. **Dr Kessler Maks** z Krakowa, Ziemski Bank kredytowy **po raz pierwszy.**

——o0o——

Ruch giełdowy.

Kraków, 15 lutego.

(4) Nienadejście do Krakowa kursów giełdy warszawskiej wpłynęło na znaczne osłabienie ruchu. To też nieliczne transakcye powodowane były rzeczywistą koniecznością. Naogół wszystkie papiery nieco spadły. Stosunkowo najsilniej trzymała się „Górka", oraz Siersza górnicza.

Ruch w akcyach bankowych dość ożywiony. Poszukiwano bank hipoteczny po 725, bank małopolski po 770, oraz ziemski bank kredytowy po 730.

Waluty i dewizy zniżkowe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 14 LUTEGO.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 730, 780. Franki francuskie gotówka 54, 58. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 13, 14. Korony austryackie gotówka 110, 115, czeki 115, 120. Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 10'50, 11'50. Lei rumuńskie gotówka 10, 11. Liry włoskie 26, 30.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („PTH") ofiar. 1350, żąd 1425, transakc. 1410—1380. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 625, żąd. 680, transakc. 670—650. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2400, żąd. 2600, transakc. 2500—2450. Żegluga Polska ofiar. 1000, żąd. 1150, transakc. 1000—1150. Zieleniewski ofiar. 7300, żąd. 7600, transakc. 7400. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I em. ofiar 5000, żąd. 5800, transakc. 5000—5800. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd 6300. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzedzi rolniczych ofiar. 3500, żąd. 3700, transakc. 3600—3650. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1900, żąd. 2100, transakc. 1950—2025. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7200, żąd. 7600, transakc. 7400. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar 5800, żąd 6100, transakc. 5950. „Tepege". Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 8800, żąd. 9000. Polska Nafta ofiar. 3000 żąd. 3500, trans. 3300. Elektrownia w Sierszy —. „Oikos" T. A. ofiar. 4200, żąd. 4500. „Pezet" Pwszechne zakłady budowl. ofiar. 1400, żąd. 1600. Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebini ofiar. 2900, żąd. 3300, transakc 2900—3300. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar 3800, żąd. 4000, transakc 3900. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar 3800, żąd. 4100, transakc. 4000—3900.

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie setki 470—510, pięćsetki 400—500, drobne 320—360. Ruble dumskie tysiaczki 75—95. Ruble dumskie po 250 60—80. Karbowańce 5—8. Grzywny po 500 i wyżej 8—11, 100 franków francuskich 54—58. 100 franków szwajcarskich 115—125. Funty szterlingi 2900—3100. Dolary amerykańskie 750—800. Dolary kanadyjskie 630—650. Markie niemieckie tysiaczki 1250—1350. Marki niemieckie setki 1150—1250. Marki niemieckie drobne 1050—1150. Lei rumuńskie pięćsetki 950—1050. Lei drobne 850—950. Liry włoskie 25—28. Korony czeskie wyższe 900—1000, niższe 800—900. Korony austryackie 105—120.

Dewizy: Londyn 2900—3050, Paryż 54—58, Zurych 120—130, Praga 1100—1150. Wiedeń 110—135. Berlin 120, 130. Nowy Jork 780, 800.

Warszawa (Tel. M.) Bardzo mocna tendencya panowała na dzisiejszej giełdzie warszawskiej, szczególnie dla Lilpopów i akcyi bankowych. Listy zastawne ziemskie i miejskie słabiej. Rublami transakcyj nie dokonywano.

Dolary Stanów Zjednoczonych transakc. 796—795—792'50, sprzedaż 800, kupno 780, czeki transakc. 797'50, sprzedaż 800, kupno 780. Franki francuskie gotówka kupno 58, sprzedaż 59, czeki transakc. 58'90, sprzedaż 59'50. Marki niemieckie gotówka transakc. 14, sprzedaż 13'50, czeki sprzedaż 14, kupno. 13'50.

Akcye warszawskie: Bank depozytowy warszawski 1—5 emisyi 2400—2500. 6 emisya 2250—2350. Bank handlowy w Warszawie 1—8 emisyi 1700—1800. 9—10 emisyi 1775—1700—1725. Kredytowy warszawski 1—3 emisyi 2625, 5 emisya 2425, Kupiecki w Łodzi 825—875—860. Bank zachodni 1—4 emisyi 1600—1700—1650 Lilpop, Rau, Lewenstein 23500, 26000. Rudzki 16500, 17400. Starachowice 9400, 9275, 9325, Tow. zakładów żyrardowskich Hiellego Ditrich 24750, 25800. Żegluga 1—3 emisyi 1450—1485. Borkowski 1—5 emisyi 2920—2875. Bracia Jabłkowscy 2225—2200. Firley 2750. Warszawskie fabryki cukru 8600, 8500, 8550. Zakłady Ostrowieckie 7750. Zawiercie 26600

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 23187'50, Zagrzeb 462, Belgrad 1850, Berlin 1170'50, Bruksela 5130, Budapeszt 127'75, Bukareszt 942'50, Kopenhaga 12650 Londyn 2615. Medyolan 2460. Nowy Jork 672, Praga 688'90, Sofia 835, Sztokholm 15045, Warszawa 82'80. Zurych 11000. Dolary 669'50. Belgijskie 5105, Bułgarskie 815, Duńskie 12600. Niemieckie 1169'50, Angielskie 2600. Francuskie 4860. Holenderskie 231'25 Włoskie 2560. Jugosłowjeńskie 1850. Norweskie 12025, Polskie 83'80, Rumuńskie 930. Rosyjskie 315. Szwedzkie 14995, Szwajcarskie 10975. Czeskie 878'25.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 10'55, Holandya 209'75, Nowy Jork 612, Londyn 23'78, Paryż 44'40, Medyolan 22'40, Bruksela 46'20 Kopenhaga 114, Sztokholm 136'50. Chrystyania 110. Madryt 86'25, Buenos Ayres 218, Praga 77'90. Budapeszt 1'17 i pół. Bukareszt 8'50, Warszawa 0'80, Wiedeń 1'50. Austryacka korona stemplowana 1'15

Opinia publiczna przeciwko nowemu przesileniu.

Warszawa. (Telef. M.) Prasa warszawska, omawiając w dalszym ciągu dymisyę ministra rolnictwa Poniatowskiego, stwierdza, że **dymisya ta nie zachwieje stanowiskiem obecnego gabinetu.** Klub Wyzwolenia nie odgrywał w Sejmie roli zbyt wybitnej, nie należy bowiem krzykliwości utożsamiać z wpływem politycznym. Pan Poniatowski wszedł do rządu latem roku ubiegłego w chwili, kiedy najazd bolszewicki wywołał potrzebę koncentracyi wszystkich stronnictw sejmowych. Od tego czasu położenie wewnątrz kraju i poza krajem zmieniło się znacznie. Klub Wyzwolenia nie poczuwał się w obowiązku do poparcia gabinetu, jakkolwiek miał w tym gabinecie swego przedstawiciela. **Dzienniki wyrażają nadzieję, że większość Sejmu zawaha się przed wywołaniem przesilenia gabinetowego właśnie w chwili obecnej, kiedy Polska musi staczać bój o Górny Śląsk i kiedy rozpoczyna korzystać z wszystkich owoców zbliżenia do Francyi i do innych państw ententy.** (Patrz również artykuł na str. 3. p. t. „Ideologowie „wyborów" U. Red.).

Wojska koalicyjne na Litwę

Genewa. (PAT). Sekretaryat Ligi narodów otrzymał od prezydenta Rady Ligi zawiadomienie, że sprawa transportu międzynarodowego kontyngentu wojsk na Litwę będzie przedmiotem wymiany zdań pomiędzy prezydentem Rady Ligi i komitetem utworzonym **dla zbadania sporu polsko litewskiego.**

Fałszywe pogłoski niemieckie

Bytom. (PAT). Od kilku dni prasa niemiecka rozszerza znowu wiadomości o rzekomej koncentracyi wojsk polskich na pograniczu niemieckiem oraz o rzekomej mobilizacyi w Polsce. Jest to manewr kół niemieckich, mający na celu wywołanie wśród ludności niemieckiej wzburzenie przeciw Polakom.

Socyaliści francuscy przeciw Moskwie

Paryż. (PAT) Sekcya francuska Międzynarodówki robotniczej powzięła uchwały przygotowawcze do Międzynarodowego Kongresu socyalistycznego w Wiedniu. Ponadto **potępiła** brutalne i nieprzejednane stanowisko Moskwy, przyjęła wniosek, wyrażający sympatyę dla rewolucyi rosyjskiej i wreszcie wciągnęła do protokołu deklaracyę niemieckich socyalistów niezawisłych, żądającą od rządu niemieckiego uznania obowiązku Niemiec do zapłacenia odszkodowania. Kongres francuskiej partyi socyalistycznej łącznie z secesyonistami socyalistów zjednoczonych uchwalił wniosek, **potępiający i odrzucający dyktaturę proletaryatu według formuły rosyjskiej,** która doprowadziła do tyranii, z jaką naród francuski nie będzie się nigdy mógł pogodzić

Belgia nie przebacza zdrajcom.

Bruksela (PAT) Sądy belgijskie skazały w ostatnich dniach wiele osób, które podczas okupacyi niemieckiej **dostarczały Niemcom żywności i innych rzeczy na ciężkie kary. Jeden kupiec został skazany na karę śmierci, inni na kary do 10 lat więzienia i wysokie kary pieniężne.**

Szef rządu prezydenta Hardinga

Paryż. (PAT) Według półurzędowego doniesienia z San Augustin we Florydzie, zawiadomił prezydent Harding, że Charles Hughes stanie jako sekretarz stanu na czele rządu.

Kto wygrał milionówki?

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Wylosowany w ubiegłym tygodniu numer milionów ki 0.912.058 znajdował się w Kasie skarbowej w Grojcu i sprzedany został dnia 30 grudnia panu Szczepanowi Cegielskiemu kupcowi dla córeczki jego Ireny. Numer 1.008.251 wylosowany w dniu 5 lutego nabyty został jak się okazuje przez Karola Majowskiego właściciela hotelu w Tarnowskich Górach

Wystawa sztuki w Toruniu.

Toruń (PAT) Wczoraj w południe odbyło się w Dworze Artusa otwarcie pierwszej polskiej wystawy sztuki w Toruniu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, instytucyj oraz znaczna liczba publiczności. Do zebranych przemówił były rektor krakowskiej Akademii sztuk pięknych Julian Fałat, który podkreślił znaczenie sztuki w życiu narodowem i dał wyraz radości z powodu otwarcia pierwszej wystawy sztuki polskiej w Toruniu.

Wynik konkursu artystycznego.

Warszawa (PAT) Ogłoszony w lipcu roku zeszłego konkurs przez departament sztuki i kultury ministeryum byłej dzielnicy pruskiej dał wynik następujący: Nadesłano ogółem 33 prace olejne. Z prac tych sąd konkursowy na posiedzeniu z dnia 4 lutego br. wyróżnił następujące prace: Pierwszą nagrodę w wysokości 5000 marek polskich otrzymał pan Kazimierz Wąsowicz za obraz „Nasz brzeg", drugą oraz trzecią i czwartą nagrodę zdobył pan Stanisław Chlebowski.

Obława za klejnotami we Lwowie.

Lwów. (Telefonem) Policya lwowska, która od dłuższego czasu otrzymywała informacye, że w niektórych kawiarniach lwowskich prowadzi się handel klejnotami zarówno prawdziwymi jak **fałszywymi,** zarządziła obławę i rewizyę w kawiarni „Royal". Rewizya trwała 3 godziny. Zakwestyonowano u obecnych **mnóstwo klejnotów, wartości wielu milionów.** Klejnoty te narazie złożono w depozycie policyjnym, później oddane będą władzom skarbowym do zbadania.

Oświadczenie.

Oświadczam publicznie, że za mego spólnika Franciszka Korpaniego zaciąganych długów nie spłacam. Waśer, N. Sącz. 3244

Przepisywanie na maszynie!

Chcący przepisywać na swojej maszynie i to pod dobrymi warunkami mogą się zgłosić natychmiast do biura ogłoszeń „Promień", Pl. WW. Świętych 8. 3245

Sieroty!

Czworo nieletnich dzieci po ojcu rze Polaku, który zginął w czasie wielkiej wojny — matka zmarła z wycieńczenia i nędzy — pozostające bez zaopatrzenia pod opieką staruszki-babki, zwracają się do Miłosierdzia Czytelników z błagalną prośbą o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje — ewentualnie wskaże adres Admin. „Głosu Narodu" „dla Czworga sierót". — 3238

DZIEWCZYNKA 10-letnia, ładna i dobrze wychowana, sierota bez ojca i matki do oddania za swoją. Zgłoszenia pod „Sierota" do biura rekl. „Prasa". Karmelicka 16. 3238

MŁODZIENIEC 16-letni, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z wybitnemi zdolnościami do rachunków, z ukończoną III klasą szkoły realnej, sierota bez ojca i matki, poszukuje miejsca jako praktykant w zakładzie mechanicznym lub elektrotechnicznym. Zgłoszenia pod „Praktykant" do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 3236

Baczność!

Podajcie rękę szczęściu!

Sprzedam tanio wobec wyjazdu: lisa (boa) z zarękawkiem, kurtkę i bluzkę studencką, płaszczyk panieński, lornetkę teatralną i inne ruchomości. Kraków, Aleja Krasińskiego 14 m. 24.

Froter

Jan Bocheneck wiórnje, oczyszcza mieszkania. Starowiślna 1. 3246

SKRADZIONĄ kartę zwolnienia na nazwisko Kazimierza Krola, mieszkańca wsi Lgota gmina Racławice a. wystawioną przez P. K. U. w Miechowie unieważnia się. 3241

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Miechowie, zgubioną przez mieszkańca wsi Kalina Mała gmina Wielkozagorze. Moszka Prawcza. 3242

Gruntowną naprawę

maszyn do pisania

uskutecznia najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna 3085

W. Keyha, Floryańska 3.

Instytut Handlowo-Nauk. i Szkoła języków.

Wpisy na kurs handlowy 4-romies., stenografii etc. i kursa francusk., ang., 5-mies. popoł. i wiecz. przyjmuje Sekretaryat pl. WW. Świętych 6 do 15. (4—4). 3196

KUPIĘ ceglarkę z motorem. Wiadomość: Zakopane, Spółka Warszawska. 3227

Małopolski Zakład Odzieży

ul. Nadwiślańska L. 12

zawiadamia niniejszem PT. Publiczność, Konsumy, Kółka Roln., Związki Robotn. itd., że otworzył

SZATNIĘ

przy ul. Szczepańskiej L. 3 (dawny skład win Federowicza)

poleca: wełnę, półwełnę, płótna białe, płócienka, drelichy, gotowe ubrania męskie i dziecinne, mundurki studenckie oraz obuwie męskie, damskie i dziecinne.

Szatnia otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 6 pop.

Ważne dla Spółdzielni i Kupców!

ŚLEDZIE NORWESKIE!

Wyłączne zastępstwo Norweskiego Syndykatu śledzi

otrzymał

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie ul. Wiślna 8.

Ceny konkurencyjne. Towar gotowy zaraz do wysyłki z magazynów w Gdańsku. Warunki na przesyłki wagonowe podaje Ekspozytura Związku w Gdańsku, Kohlenmarkt 7, na mniejsze ilości Centrala w Krakowie.

SZKŁO OKIENNE

wagonowo po cenach fabrycznych z rychłą dostawą

ADOLF EHRLICH, Hurtownia szkła okiennego Kraków-Podgórze. 3232

Założona w roku 1880. Adres tel. „Probus" Kraków 14.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. KAINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawoz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT" i t. p., wszystko tylko w ładunkach całowagonowych 3043

KONICZYNĘ CZERWONĄ, TYMOTKĘ I INNE NASIONA CZĘŚCIOWO

z szybką dostawą poleca firma protokółowana

:-: JAN BODUCH :-:

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farn.

Kilkaset ubrań i raglanów

Materya angielska, najnowszy krój

sprzedaje

Szatnia aprowizacyi miast Kraków, Pałac Spiski. 3181

BIKLINGI

I-a wyrób ze świeżych ryb dostarcza od 15 lutego codziennie po najtańszych cenach dziennych targowych. 3221

FABRYKA KONSERW RYBN. „OSTRYGA" Oświęcim.

Smalec i słoninę amerykańską mąkę, ryż, fasolę

3179

tylko wagonowo, wysyłka z Gdańska natychmiast, ceny bezkonkurencyjne, poleca

Edward Eibenschütz, Kraków, Zielona 5.

Na post ŚLEDZIE NORWEGSKIE połów tegoroczny

Wysyłka ze składów w Gdańsku natychmiast.

Oferty przyjmuje: 3180

Edward Eibenschütz, Kraków, Zielona 5.

PRZEGLĄD NAFTOWY

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Adres Redakcyi i Administracyi w Krakowie: ul. Jagiellońska l. 15, Nr. tel. 24-31

w Warszawie: ul. Bielańska 13, Nr. tel. 303-39

3210

CYKORYĘ

3159

zastępuje

KAWA WOLNEGO

przedstawicielstwo u

Braci MIKOŁAJTYSÓW

KRAKÓW, POSELSKA 1d.

P. T. Kupcom, Składnicom i Kółkom Rolniczym wysyła się wprost z fabryki za zaliczką.

Składy na miejscu.

OFERUJEMY KORZYSTNIE

z natychmiastową dostawą:

MĄKĘ AMERYKAŃSKĄ najlepszą
ŚMIETANKĘ DUŃSKĄ I. jakości
TOWARY SPOŻYWCZE jak ryż, fasolę, kawę, kakao, herbatę, margarynę itp. tudzież surowca do wyrobu mydła i chemikalia.

„JWAR" Handels-Ges. m. b. H. Gdańsk, Pfefferstadt 72. 2490

Adres telegr. „Jwaren". Korespondencya polska.

Baczność!

Poszukuję zaraz dla rozszerzenia mojej fabryki koszykarskiej

około 20-30 wybitnych koszykarzy

na meble koszykarskie różnych modeli również

10 koszykarzy na kufry podróżne itp.

Pomieszkanie zostawiam każdemu do dyspozycyi, zarobek stały i bardzo wielki podług ugody.

Zgłosznia przyjmuje z podaniem warunków i przedłożeniem świadectwa: 3194

Firma GERMAN TREMBICKI

Hurtownia wyrobów koszykarskich, wiklin i kijów Gniew (Pomorze).

Poważna instytucya przemysłowo-drzewna

zakupi

drzewostany do eksploatacyi, całe produkcye tartaczane, materyały drzewne miękkie i twarde wszelkiego gatunku, deszczułki parkietowe, jakoteż wszelki materyał drzewny szlachetnego gatunku.

Zgłoszenia pod „Instytucya przemysłowo-drzewna" Biuro ogłosz. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7. 3162

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Greguš.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.